

ZESPÓŁ SZKÓŁ nr 5



im. Stefana Kisielewskiego

PRZEGŁĄD KISIELA

Czasopismo Zespołu Szkół Nr 5 im. Stefana Kisielewskiego w Warszawie

Nr 1/2022 (3)

Wiosna 2022



W NUMERZE:

W nowej polskiej rzeczywistości – uczniowie z Ukrainy i Białorusi o swoich spostrzeżeniach z pobytu w Polsce i naszej szkole

Jak dużym problemem są lekcje zdalne, jeśli w ogóle nim są?

Rozmowa z Julią Patyrek

Wiersze Katarzyny Makulskiej

Energię i motywację do pracy dają mi przede wszystkich ludzie

O zaangażowaniu w działalność społeczną,
z **JULIĄ PATYREK**, przewodniczącą
samorządu szkolnego w latach 2019-2021
oraz obecną członkinią Młodzieżowej
Rady Dzielnicy Praga Południe,
rozmawia **HELENA DADAS**



Skąd czerpiesz energię i motywację do działania?

Energię i motywację do pracy dają mi przede wszystkich ludzie. Dzięki nim czuję, że mogę wszystko i to mnie „nakręca” do zaangażowania. Poza tym przydaje się dobry plan i wsparcie opiekuna projektu. To wszystko sprawia, że działania są dobrze zaplanowane, a obowiązki równo podzielone. Moją wewnętrzną motywację napędza również fakt, że moje działania zawsze są doceniane, przez co czuję, że to co robię, ma sens.

Jak doszło do tego, że zostałam przewodniczącą samorządu szkolnego?

Tak naprawdę już od gimnazjum czułam potrzebę do angażowania się w różne akcje, wtedy też byłam przewodniczącą. Kiedy przyszłam do naszej szkoły miałam gdzieś tam w głębi ciche ambicje do działania. Na początku nie chciałam się angażować, bo stwierdziłam, że w liceum zajmę się nauką, ale za namową ks. Michała zgłosiłam swoją kandydaturę. Potem okazało się, że miałam spore wsparcie w społeczności uczniowskiej i udało mi się wygrać wybory ze znaczną przewagą głosów.

Jaki moment najlepiej wspominasz w czasie aktywnego działania na rzecz szkoły?

Wydaje mi się, że nadal bardzo aktywnie działałam na rzecz szkoły, tylko już trochę w innym charakterze.

Kiedyś dostawałam gotowe scenariusze bądź zatwierdzone plany działania i w to się angażowałam. Teraz moje działania wynikają bardziej z mojej inicjatywy. Zdecydowanie wymagają ode mnie większego nakładu pracy. Bardzo lubię pracę zespołową, a gdy widzę, że można podzielić jakąś pracę na kilka osób, które wywiązują się ze swoich zadań - jestem bardzo szczęśliwa.

Co w czasie Twojej pracy w samorządzie było najtrudniejsze?

Najtrudniejszymi działaniami były dla mnie wydarzenia online, ponieważ był to czas izolacji w domach. Bardzo ciężko było mi pozbyć się strachu i stresu spowodowanego taką formą.

Dlaczego akurat Kisiel?

Ta szkoła daje osobom chętnym do działania olbrzymie pole do popisu. Cieszę się, że jestem uczennicą tej szkoły, ponieważ rozwijam swoje zainteresowania i staję się lepszym człowiekiem!

KONKURS ŚWIĄTECZNEJ PIOSENKI OBCOJĘZYCZNEJ

W lutym 2022 roku w naszej szkole odbył się online Konkurs Świątecznej Piosenki Obcojęzycznej. Do konkursu zakwalifikowano 22 zgłoszenia, w tym solistów i zespoły w dwóch kategoriach: szkoły podstawowe i szkoły ponadpodstawowe.



Uczestnicy walczyli o statuetki Złote Nutki Kisiele, jak można zauważyć na powyższym zdjęciu. Każdego roku nasza szkoła organizuje imprezy i konkursy tego rodzaju. Jesteśmy znani z tego w całym województwie. Nasza szkoła zawsze staje na wysokości zadania, aby wszystko było dopięte na ostatni guzik. W tym roku było podobnie, konkurs odbył się za pośrednictwem kamerek online, natomiast nie brakowało dobrej zabawy. Podczas konkursu szkoły miały za zadanie wysłać filmiki ich reprezentantów, na których mieli wykonać (zaśpiewać) utwór w wersji obcojęzycznej. Nagrania oceniało jury, w skład którego wchodził:

Monika Przygoda, prezes Fundacji Ze Sztuką Przez Świat, Rafał Szaszko, Marcin Galas, ks. Michał Czajkowski i Katarzyna Czyrko – nauczyciele z naszej szkoły. Prowadzącymi konkurs po raz pierwszy byli: Julia Patyrek oraz Wiktor Imiołek. Wykonania piosenek były wręcz fenomenalne, każdy był zaskoczony tym, jak uzdolnieni są uczestnicy. Oczywiście, zwycięzca może być tylko jeden, a jeśli chcecie dowiedzieć się, kto zwyciężył, zapraszamy na stronę internetową naszej szkoły. Nie mogło też zabraknąć i naszego szkolnego akcentu w tym konkursie. W kategorii solistów udział brała uczennica naszej szkoły **Joanna Jankowska**, natomiast w kategorii zespołów, nasz szkolny zespół Kisiel.

WIKTOR IMIOŁEK

LEKCJA O STAROŻYTNOŚCI

Kilka tygodni temu, w połowie marca, dwie klasy z naszej szkoły: 1 Ep oraz z 1 Fp, wzięły udział w wycieczce edukacyjnej do Muzeum Narodowego w Warszawie.



Muzeum szczyci się kolekcją liczącą około 830 tys. dzieł sztuki, od starożytności po współczesność, w tym są to obrazy, rzeźby, rysunki, grafiki, fotografie, monety, a także przedmioty użytkowe i wzornictwo.

- Dużo dowiedzieliśmy się o kulturze starożytnego świata, przyjrzelśmy się zdobieniom i naczyniom używanym przez ludzi tamtych epok – mówi jedna z uczestniczek wycieczki. – Widzieliśmy też posąg z czasów antycznych. Podobały mi się niektóre rzeźby, np. posąg Apolla Lykeiosa, rumuńska kopia z pierwszej połowy II wieku oraz posąg tańczącego satyra. Wycieczka wszystkim bardzo się podobała – dodaje.

EVDOKIIA GALIMOVA

W nowej polskiej rzeczywistości

„Oczywiście, że chcę wrócić do domu. Nie czuję się tu dobrze, bo tęsknię za wysokimi starymi domami, podwórkami, placami zabaw, za sklepami, słodyczami i oczywiście za moimi kotami, musieliśmy je zostawić”
- mówi **LERA z Białorusi**, która została zmuszona do opuszczenia swojego domu, szkoły, miasta.

ALEKSANDRA DOMŻAŁA i BARTOSZ UTNICKI

W naszej szkole działają w tym roku szkolnym oddziały przygotowawcze, których celem jest pomoc w zaaklimatyzowaniu się w Polsce nowoprzybyłych uczniów z przeróżnych krajów. Na początku września ubiegłego roku te klasy liczyły po 15 osób, po wybuchu wojny w Ukrainie liczą już po 25 osób. Nasi nowi koledzy i koleżanki przyjechali m.in. z objętej wojną Ukrainy, czy z reżimowej Białorusi. Jest to dla nich duże wyzwanie i stres związany z odnalezieniem się w całkiem innym miejscu, w innym kraju. Dlatego postanowiliśmy przybliżyć ich sylwetki, byście mogli poznać, jak odnajdują się w nowej rzeczywistości.



Nazywam się **Olena Chadiuk** i mam 15 lat. W Polsce jestem od miesiąca. W tym czasie dowiedziałam się trochę więcej o Polakach, ale ciężko oceniać ludzi, których jeszcze dobrze nie znasz. Po pierwsze cieszę się, że tak bardzo nas wspieracie, jest to odczuwalne. Widać, jak odnosicie się do swojej pracy i nauki. Wszyscy znacie swoją pracę i staracie się ją dobrze wykonywać, wpływa to na wasz standard życia. Kiedy przeprowadziliśmy się tu z rodziną, było to zauważalne.

Cieszę się z tego, bo to też wpływa na jakość mojego życia. Gdy poszłam do liceum, miło było czuć, że stałam się częścią tej szkoły. Najprzyjemniejsza jest postawa nauczycieli, patrzę na nich i widzę, że próbują mnie jak najlepiej zrozumieć i wyjaśnić, jeśli coś sprawia mi trudność. Myślę, że mi się tu podoba.

Nazywam się **Viktoria Yemets** i mam 15 lat. Jestem z Ukrainy, z Kijowa. Moje hobby to taniec.



W swoim poprzednim mieście odwiedzałam regularnie Dom Sztuki im. M. Leontowicza czy Wydział Choreografii. Ze swoim zespołem artystycznym wiele razy zdobywałam pierwsze miejsca w ukraińskich konkursach tańców ludowych. Do Polski przyjechałam z mamą miesiąc temu, kiedy zaczęła się wojna. Polacy powitali nas bardzo serdecznie! Pomagają nam we wszystkich sprawach.

Wspaniali ludzie! W Polsce czuję się bardzo dobrze. Imponuje mi dokładność transportu publicznego i wasze drogi, jak dotąd w Kijowie ta sprawa nie była doskonała. Naprawdę tęsknię za domem!

Nazywam się **Albina Tymoschenko**. Mam 15 lat. Przyjechałam z Ukrainy, tam uczyłam się w szkole modelek. Obecnie jestem w Warszawie i bardzo mi się tu podoba. Zwiedziłam już bardzo wiele miejsc, a w szczególności podoba mi się Stare Miasto. Bardzo zaskoczył mnie dobrze zachowany po wojnie Rynek Starego Miasta, w którym jest wiele restauracji, kawiarni i sklepów, dodatkowo jest tam piękna architektura. Czuję się tu bardzo dobrze. Myślę, że to z powodu dobrego nastawienia do ludzi. W Warszawie są bardzo mili i wyrozumiali ludzie. Jest tu dużo ukraińskich plakatów i dzięki temu czuję się jak w domu. Polacy są bardzo przyjaźni i prawie zawsze uśmiechnięci. Często mój nastrój poprawia mi się z powodu ich uśmiechu, ponieważ naprawdę jest serdeczny. Warszawa jest jednym z najpiękniejszych miast i mam nadzieję, że będę w przyszłości często odwiedzała to miasto.

Mam na imię **Lera** i mam 15 lat. Jestem z Białorusi. W Polsce jestem już półtora roku. W Warszawie podobają mi się parki i Wisła, lubię również w Polsce góry, są one bardzo piękne i duże. Nie odpowiada mi jednak jedzenie i rodzaj produktów w sklepach. Ludzie



w Polsce są całkiem mili i dobrzy, ale wielu z nich wydaje mi się dziwnych. Oczywiście, że chcę wrócić do domu. Nie czuję się tu dobrze, bo tęsknię za wysokimi starymi domami, podwórkami placami zabaw, za sklepami, słodyczami i oczywiście za moimi kotami, musieliśmy je opuścić. Bardzo tęsknię też za moimi przyjaciółmi i sąsiadami. Mieliśmy wspólne pikniki, na których zbierali się wszyscy sąsiedzi ze wszystkich dzielnic, przynoszone były słodycze, ktoś nawet na ulicy przygotowywał placki ziemniaczane dla obecnych, czy grzane piwo bezalkoholowe (alkohol procentowy był zakazany), dzieci bawiły się razem, wszyscy grali w różne gry i ze sobą rozmawiali. Oczywiście ciężko było w tamtym czasie, ale trzymaliśmy się razem i pomagaliśmy sobie nawzajem.

Mam na imię **Kasia**, jestem z klasy 1Ep. Mieszkam w Polsce prawie dwa lata. W tym kraju bardzo lubię reakcje nieznanymi ludzi, którzy zawsze pomagają, jak tylko mogą. Na przykład powiedzą jak dojechać



w określone miejsce lub powiedzą, czy dany autobus już był. Kiedy w moim kraju wybuchła wojna, Polacy traktowali nas bardzo życzliwie i oferowali nam pomoc i wsparcie. W Polsce nie ma rzeczy, które by mi się nie podobały. Dziękuję Polsce i Polakom za to, że zawsze przyjmują nas tak ciepło!

Mam na imię **Igor**, mam 15 lat. Jestem z Białorusi, z Homelu. Pół roku temu przyjechałem do Polski. Warszawa jest przepięknym i dużym miastem, jest w niej wiele różnych muzeów, parków i pięknych pomników. Tu zawsze odbywają się jakieś ciekawe wydarzenia, dlatego na pewno nie można się nudzić. Najbardziej zaskoczyli mnie ludzie. Wszyscy są bardzo mili i pomagają w różnych sytuacjach. Myślę, że ludzie są powodem mojej miłości do Warszawy. Polecam wszystkim to miasto.

Mam na imię **Kostya**. Mam 16 lat i jestem z Białorusi. Trenuję siatkówkę i lekkoatletykę. Mieszkam w Polsce od 8 miesięcy. Różnica między ludźmi z mojego kraju,



a Polakami jest bardzo zauważalna. Polacy są bardzo otwarci, mili i towarzyscy. Lubię tutejszą atmosferę, ludzi oraz piękne zabytki. W Polsce czuję się dobrze i bezpiecznie.

Czytając wszystkie wypowiedzi możemy zauważyć, że nasi nowi koledzy i koleżanki widzą dobro, które okazują im Polacy i są za to bardzo wdzięczni, doceniają to, że staramy się im pomóc i wesprzeć ich w tak ciężkiej sytuacji. Widzą w nas dobrych i pomocnych ludzi, a sama Warszawa jest dla nich pięknym i niesamowitym miastem. Są zdecydowanie zafascynowani Warszawą, doceniają piękno architektury naszej stolicy, co pojawia się w większości wypowiedzi.

Większość z nich przyjechała do Polski nie z własnego wyboru, lecz z przymusu spowodowanego wojną w Ukrainie czy sytuacją polityczną na Białorusi.

W swoich wypowiedziach wspominają o tym, że doświadczyli już ogromnej pomocy i wsparcia ze strony Polaków, ale i tak tęsknią za swoimi domami i przyjaciółmi.



Rys. Evdokiia Galimova

SŁOWO OD AUTORÓW TEKSTU

Uważamy, że powinniśmy naszym nowym kolegom każdego dnia okazywać swoją serdeczność. Starajmy się im zapewnić jak najlepsze warunki do życia w naszym kraju, a jako uczniowie tej szkoły pomóżmy im na lekcjach czy na przerwach, to dla nich bardzo ważne. Życzliwość niewiele kosztuje, a ma ogromne znaczenie! Chcielibyśmy też bardzo podziękować uczniom z klas: 1 Ep oraz 1 Fp za podzielenie się swoimi myślami; bez nich ten artykuł by nie powstał, a nie było to dla nich łatwe zadanie.

Aleksandra Domżała i Bartosz Utnicki

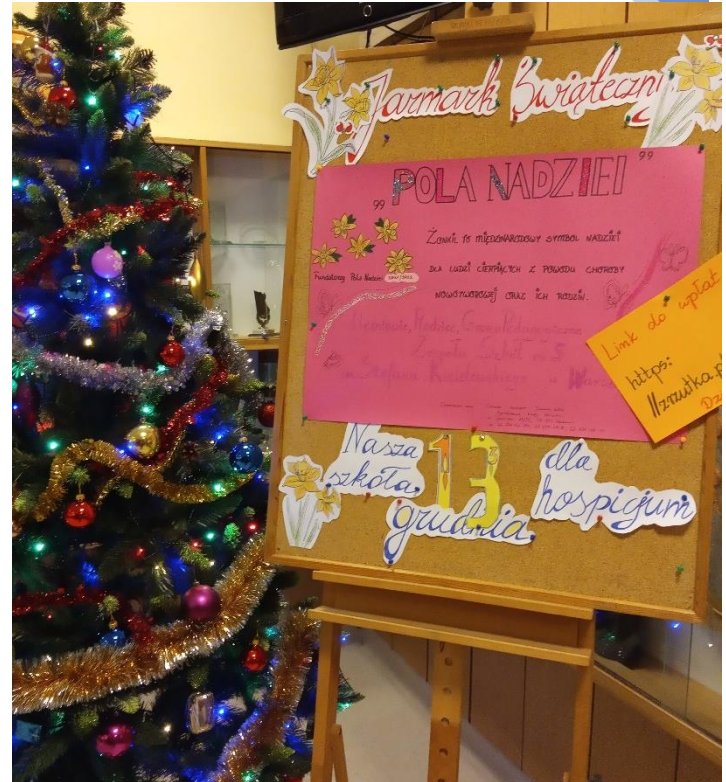
KISIEL DLA HOSPICIJUM Żonkilowe Pola Nadziei Jarmark Świąteczny

Społeczność naszej szkoły od kilku już lat pomaga Hospicjum Domowemu. W bieżącym roku szkolnym, pomimo pandemii, Koło Wolontariatu Zespołu Szkół nr 5 w Warszawie przeprowadziło akcję Żonkilowe Pola Nadziei, której celem jest uwrażliwienie nas wszystkich na potrzeby innych ludzi oraz integracja społeczności szkolnej.



We wrześniu uczniowie klas pierwszych zasadzili cebulki żonkili, które dostaliśmy za darmo od Hospicjum Domowego. Teraz wiosną zakwitły one pięknie. W grudniu i styczniu zorganizowaliśmy kolejny już raz jarmark świąteczny, dochód z którego przeznaczony został w całości na potrzeby Ośrodka Hospicjum Domowego Zgromadzenia Księży Marianów w Warszawie.

W styczniu przekazaliśmy Hospicjum kwotę 3.900 złotych. Podczas naszego grudniowego mini jarmarku świątecznego zebraliśmy dodatkowe 584 zł. Z kolei na utworzoną dla celów jarmarku zrzutkę wpłynęło 3.316 złotych.



Zebranie tych pieniędzy było możliwe jedynie dzięki ogromnemu zaangażowaniu całej społeczności szkolnej.

Hospicjum pomaga nieodpłatnie nieuleczalnie chorym, głównie na nowotwory, po zakończeniu leczenia przyczynowego. Z chorymi w ich domach pracują lekarze, psycholodzy, terapeuci, fizjoterapeuci, pracownicy socjalni, kapelani i wolontariusze. Hospicjum wypożycza dla chorych nieodpłatnie sprzęt medyczny i rehabilitacyjny. Ośrodek organizuje również wypoczynek dla dzieci osieroconych.

Ośrodek Hospicjum Domowe - Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Zgromadzenia Księży Marianów funkcjonuje tylko i wyłącznie dzięki dobrowolnemu wsparciu ludzi. Serdecznie dziękujemy za udział w akcji wszystkim tym, którzy przynosili rzeczy na jarmark, zbierali pieniądze, opiekowali się stoiskiem, liczyli zebrane pieniądze oraz wpłacili nawet najmniejszą sumę na naszą zrzutkę. Kwitujące przed szkołą żonkile są pięknym podziękowaniem dla wszystkich. **Wiemy, że zawsze możemy na Was liczyć.** Zapraszamy do obejrzenia fotorelacji, która jest dostępna na stronie internetowej szkoły.

WOŁONTARIAT ZS NR 5

Jak dużym problemem są lekcje zdalne, jeśli w ogóle nim są

Od pierwszego kwartału 2019 r. wszystkie szkoły zostały wysłane na naukę zdalną.

Wydawało nam się, że będą to przedwczesne „wesołe” ferie, po których szybko wrócimy, naładowani na resztę roku szkolnego. Jak wiadomo, przyszło nam być na zdalnych trochę dłużej, również i w tym roku szkolnym scenariusz się powtórzył, może nie w takiej skali, ale się powtórzył. Po dwóch latach można spojrzeć wstecz i ocenić na spokojnie, jak oddziałuje zdalna nauka na nas – uczniów.

BARTOSZ UTNICKI

Długie miesiące zdalnej nauki nieprzeplatające się z rzeczywistością szkolną były czymś straszonym. Można było stracić wiarę w to, co się robi, w otaczającą nas rzeczywistość a – co najważniejsze – w nas samych. Popadało się w szarą rutynę codziennego wstawania na lekcje, które nie miały za dużo wspólnego z nauką. Z miesiąca na miesiąc czekało się na ogłoszenie powrotu do normalnego funkcjonowania. Gdy przez ponad rok byliśmy sprawdzani poprzez „fikcyjne” sprawdziany, które tak naprawdę nie sprawdzają naszej wiedzy, bo nie da się jej sprawdzić zdalnie w sposób uczciwy – jak w szkole, nawet jakby się dało to i tak, co tu sprawdzać...

**Naprawdę miało się dość
takiego życia e-szkolnego, w którym
wszystko jest śmieszną parodią
i karykaturą szkoły,
takiej, jaką jest naprawdę**

Naprawdę miało się dość życia zamkniętego, gdzie pół dnia siedzisz przed komputerem, jak w jakiejś izolatce, ze słuchawkami na uszach, w miejscu, w którym otaczają cię tylko twoje własne ściany i nikt więcej...

Powrót majowy

Powrót do szkoły w maju zeszłego roku wzbudzał we mnie duże emocje, rzecz jasna pozytywne, cieszyłem

się, że wreszcie po kilku miesiącach gehenny zdalnych lekcji znów poczuję, że jestem uczniem, a nie osobą zaprogramowaną jak robot od 8-15 przed komputerem. Po tym właśnie powrocie miałem nadzieję, że zdalne już prawie całkowicie odeszły i sporadycznie z powodu kwarantanny będziemy na nie wysyłani.

Kwarantanna epizodyczna

W tym roku szkolnym, gdy słyszałem, że z powodu covidu będziemy na dziesięciodniowej kwarantannie (czasem było to krócej), ogarniał mnie chwilowy spokój, mówiący mi, że odpocznę od porannego wstawania, szykowania się do szkoły, że będę mógł na wybrane lekcje „przymknąć oko”. Było to jednak tylko chwilowe i przejściowe przeświadczenie, trwające może maksymalnie dwa dni lekcji zdalnych, później było już gorzej i gorzej, z dnia na dzień coraz częściej zdarzało mi się opuszczać lekcje, odczuwałem wewnętrzne rozterki i chciałem z powrotem wrócić do szkoły, do życia towarzyskiego, społecznego.

**Codziennie wstawanie i spędzanie kilku
godzin w szkole pozwala się bardziej
zmobilizować do obowiązków**

Gdy po epizodycznej kwarantannie wracałem do szkoły, cieszyłem się, że tu jestem, a nie przed komputerem i mikrofonem.

→ str. 9

Warto też wspomnieć, jak trudno jest się przestawić z nauki online na zwykłą, nawet po tygodniu zdalnych. Tematy, działy płyną dalej, a ty z wiedzy, którą zdobyłbyś w szkole, masz może ułamek tego, rodzą się z problemy, zaległości i „zawalone” sprawdziany z tych tematów. Do tego są przedmioty, takie jak matematyka, gdzie liczy się wiedza ciągła. Mnie osobiście musiało minąć kilka dni, bym mógł się ze zdalnych lekcji przestawić na naukę stacjonarną.

Po długim okresie pandemicznym, gdzie można by rzec, że przeszliśmy już przez różne etapy nauczania, po roczne zdalne, miesięczną szkołę, 2-tygodniowe zdalne, półroczną szkołę czy 10-dniową kwarantannę, zdecydowanie można

ocenić to, co było rozpatrywane jeszcze kilka lat temu jako przyszłość w związku z rozwojem technologii, czyli szkołę online.

Moim zdaniem nauka zdalna totalnie nie zdała (nie zdaje) swojego egzaminu. Powoduje problemy z wiedzą, kontaktami społecznymi czy z samym sensem szkoły, tak naprawdę jedynym plusem zdalnych jest chyba to, że nie trzeba przepłacać w bufecie. Uważam, że nic nie jest w stanie zastąpić zwykłej szkoły, tych chwil śmiesznych, nieraz przykrych, po prostu tych szkolny, wspomnień i szkolnego czasu w budynku, a nie przed ekranem laptopa.

KONKURS WIEDZY O PATRONIE SZKOŁY



W konkursie wiedzy o patronie szkoły – Stefanie Kisielewskim, który odbył się 1 kwietnia 2022 r., udział wzięły dwuosobowe zespoły reprezentujące klasy liceum i technikum. Konkurs składał się z trzech etapów. W fazie wstępnej wystąpiły wszystkie drużyny, każda losowała trzy pytania – po jednym z każdego koszyka pytań: Abecadło Kisiela, pytania ogólne oraz aforyzmy Kisiela. Do drugiego etapu przeszło siedem drużyn. Młodzież była bardzo dobrze przygotowana do zmagania konkursowych, po długiej potyczce wyłoniono trzy zespoły finałowe: pierwsze miejsce zajęli reprezentanci kl. 3cei – **Emilia Rogalińska** i **Rafał**

Matusik, drugie miejsce przypadło drużynie z kl. III Dai – **Natalii Ciesielskiej** i **Weronice Drożyńskiej**, a trzecie miejsce zajęła reprezentacja kl. 4ae – **Katarzyna Strauch** i **Sandra Wiczorek**. Honorowym przewodniczącym jury był syn naszego patrona szkoły, Jerzy Kisielewski. Zespół muzyczny Kisiel pod kierunkiem Rafała Szaszko zadbał o dobrą atmosferę konkursu, a wokalizy solistki Mayland umiliły uczestnikom czas oczekiwania na wyniki. Organizatorami konkursu byli nauczyciele: Aleksander Geryn – pomysłodawca konkursu i jego koordynator, Piotr Jankowski, Rafał Szaszko, Alicja Wojczuk-Tataj.

PRZEGLĄD KISIELA • Czasopismo Zespołu Szkół Nr 5 im. Stefana Kisielewskiego w Warszawie • e-mail: przegląd_kisiela@wp.pl

Redaguje zespół w składzie: **BARTOSZ UTNICKI** – redaktor naczelny (kl. III Cm), **HELENA DADAS** (kl. I Dm), **IWO JARMUŻEWSKI** (kl. I Dm), **AMELIA KOWALCZYK** (kl. I Cai), **KACPER KOWALCZYK** (kl. III Cm), **KACPER KURLANC** (kl. III Cm), **NATALIA TOMASZEWSKA** (kl. I Dm), **GRACJAN WITKOWSKI** (kl. III Cm). Opiekunowie: Ewa Koczwarą, Paweł Trzemkowski.

Katarzyna Makulska

*Mam na imię Kasia. Uczęszczam do klasy III.
Od najmłodszych lat buduje się moja dusza artystyczna.
Śpiewam, tańczę, param się aktorstwem i piszę wiersze.
Wylewanie myśli na papier bardzo mnie rozluźnia
i uwielbiam zajmować tym głowę. Miłej lektury!*

Szczęście

Szczęście to magia.
Szczęście to cud.
Szczęście jest niczym pełnia, okrągła, przejrzysta, nieziemska.
Jakież to musi być piękne uczucie
podróżować wśród rozkwitłej euforii,
dreptać ścieżkami pełnymi życia.
Wsparcie bratnich dusz podstawą spełnienia.
Zdrowie błogością istnienia.
Zaś miłość uniesieniem człowieczeństwa.



Recenzja spektaklu muzycznego METRO w teatrze Roma

O tym, że warto marzyć!

W marcu br. klasa III Fm została zaproszona do teatru Buffo na spektakl pt. „Metro”. Jest to polski musical z 1991 roku, wyreżyserowany przez Janusza Józefowicza. Opowiada o młodych artystach, którzy w pogoni za marzeniami często zostawili dom i rodzinę. Spotykali się zazwyczaj w podziemiach metra, gdzie mogli być sobą. Na swojej drodze spotykają wiele trudności, jednak udaje się im spełnić marzenia, mimo że zrobili to w inny sposób, niż na początku planowali. Cała historia była naprawdę poruszająca, dawała nadzieję, że marzenia można faktycznie spełnić, pomimo wszelkich przeciwności losu. Współcześnie wiele osób tak nie myśli, a spektakl był naprawdę miłym sposobem, by sobie o tym przypomnieć i wznowić niegdyś płonący płomyk nadziei na realizację własnych zamierzeń.

Muzyka w musicalu jest różnorodna, w trakcie skoczniejszych utworów aktorzy angażowali widzów do śpiewu. Pamiętam, że w trakcie piosenki „Wieża Babel” mnóstwo ludzi śpiewało razem z artystami, doskonale się przy tym bawiąc. Niesamowicie mnie wtedy to

wzruszyło. Do tego warto pochwalić tancerzy jak i tancerki, którzy dodawali całemu show niesamowitego charakteru. Baletnice doskonale nadawały niektórym momentom delikatności lub niemalże intymności. Momenty z bardziej żwawym tańcem ekscytowały, a momenty z tańcem towarzyskim pięknie pokazywały wspólnotę, zrozumienie i jedność bohaterów, pomimo ich różnorodności.

Osobom, które były odpowiedzialne za efekty specjalne również należą się gratulacje i oklaski, ponieważ to właśnie dzięki nim w ostatnich scenach potrafiły zebrać się w człowieku takie emocje, że aż trudno wyrazić. Pomogli również skupić się nam na właściwej osobie, podczas gdy na scenie było zbyt dużo aktorów. Do tego w momentach skoczniejszych piosenek fajnie podkreślali rytm muzyki laserami.

Niesamowicie podobał mi się ten spektakl i cieszę się, że miałam szansę go obejrzeć. Moim zdaniem spektakl zasługuje na większy rozgłos i 4/5 gwiazdek.

MAJA ZAPISEK-OGONOWSKA